



23 stycznia, w tygodniu modlitwy o jedność chrześcijan, przypada wspomnienie bł. męczenników z Pratulina. Bronili oni swojej świątyni przed żołnierzami rosyjskimi, którzy usiłowali narzucić tamtejszej ludności wiarę prawosławną.

24 stycznia 1874 r. we wsi Pratulina na Podlasiu poniosło śmierć trzynastu katolików obrządku unickiego. Ich beatyfikacja przypadła w roku jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej. W czerwcu 1999 r. w homilii podczas Mszy św. odprawianej w Siedlcach Jan Paweł II mówił o błogosławionych m.in. takie słowa: „Dali świadectwo swej wierności Chrystusowi w Jego świętym Kościele. W świecie, w którym żyli, z odwagą starali się prawdą i dobrem zwyciężać szerzące się zło, a miłością chcieli pokonywać szalejącą nienawiść. Tak jak Chrystus, który za nich w ofierze oddał samego siebie, by byli uświęceni w prawdzie – tak też oni za wierność prawdzie Chrystusowej i w obronie jedności Kościoła złożyli swoje życie. Ci prości ludzie, ojcowie rodzin, w krytycznym momencie woleli ponieść śmierć, aniżeli ulec naciskom niezgodnym z ich sumieniem. ‘Jak słodko jest umierać za wiarę’ – były to ostatnie ich słowa.” W tygodniu modlitwy o jedność chrześcijan warto przypomnieć jeszcze inny fragment homilii wygłoszonej w Siedlcach w 1999 r. Mówił wtedy św. Jan Paweł II: «Ojcze Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno » (Io. 17, 11).

Te słowa wypowiedział Chrystus w przededniu swojej męki i śmierci. Są one poniekąd Jego testamentem. Od dwóch tysięcy lat Kościół idzie przez dzieje z tym testamentem, z tą modlitwą o jedność. Są jednak pewne okresy dziejów, w których ta modlitwa staje się szczególnie aktualna. Żujemy właśnie w takim okresie. O ile bowiem pierwsze tysiąclecie dziejów Kościoła zasadniczo naznaczone było jednością, to od początku drugiego tysiąclecia przyszły podziały naprzód na Wschodzie, później na Zachodzie. Od prawie dziesięciu wieków chrześcijaństwo żyje podzielone.

Znalazło i znajduje to swój wyraz w Kościele, który od milenium spełnia swe posłannictwo na ziemiach polskich. W okresie I Rzeczypospolitej rozległe ziemie polsko-litewsko-ruskie były terenem, na którym obie tradycje zachodnia i wschodnia istniały wspólnie. Stopniowo ujawniały się na tych ziemiach skutki podziału, który jak wiadomo zaistniał między Rzymem a Bizancjum w połowie XI w. Stopniowo też dojrzywało zrozumienie potrzeby odbudowania jedności, zwłaszcza po Soborze Florenckim w XV w. Rok 1596 związany jest z historycznym wydarzeniem Unii Brzeskiej. Od tego czasu na ziemiach I Rzeczypospolitej, szczególnie na

ziemiach wschodnich, powiększała się liczba diecezji i parafii Kościoła greckokatolickiego. Zachowując tradycję wschodnią w zakresie liturgii, dyscypliny i języka, równocześnie chrześcijanie ci pozostawali w jedności ze Stolicą Apostolską.

Diecezja siedlecka, w której dziś się spotykamy - a zwłaszcza miejscowość Pratulina pozostaje miejscem szczególnego świadectwa tego historycznego procesu. Tutaj bowiem ponieśli śmierć męczeńską wyznawcy Chrystusa należący do Kościoła wschodniego, greckokatolickiego, bł. Wincenty Lewoniuk i jego dwunastu towarzyszy.

Przed trzema laty, podczas ich beatyfikacji na placu św. Piotra w Rzymie powiedziałem, iż « dali świadectwo niezłomnej wierności Panu winnicy. Nie sprawili Mu zawodu, ale zachowując jedność z Chrystusem, niczym latorośle z krzewem winnym, przynieśli oczekiwane owoce nawrócenia i świętości. Potrafili wytrwać nawet za cenę najwyższej ofiary. Jako wierni "słudzy" Pana, pełni ufności w moc Jego łaski, dali świadectwo swej przynależności do Kościoła katolickiego w wierności własnej tradycji wschodniej. Nie szczędząc siebie, męczennicy z Pratulina bronili nie tylko świątyni, przed którą ponieśli śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył apostołowi Piotrowi. Tego Kościoła, którego czuli się częścią jako żywe kamienie » (Ioannis Pauli PP. II, Homilia inter Beatificationis Ritum in foro Sancti Petri, 3, die 6 oct. 1996: Insegnamenti di Giovanni Paolo II, XIX, 2 (1996) 539s.).

Męczennicy z Pratulina bronili Kościoła, który jest winnicą Pana. Oni tej winnicy pozostali wierni aż do końca i nie ulegli naciskom ówczesnego świata, który ich za to znienawdził. W ich życiu i śmierci wypełniła się prośba Chrystusa z modlitwy arcykapłańskiej: « Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawdził . . . Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego . . . Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie » (Io. 17, 14-15. 17-19). Dali świadectwo swej wierności Chrystusowi w Jego świętym Kościele. [...]

Dziękujemy, dziękujemy im za to niezwykle świadectwo, które stało się dziedzictwem całego Kościoła w Polsce na zbliżające się trzecie tysiąclecie. Oni dali swój wielki wkład w budowę jedności. Chrystusowe wołanie do Ojca « zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno oni wypełnili do końca poprzez wielkoduszną ofiarę z własnego życia. Swoją śmiercią potwierdzili oddanie Chrystusowi w Kościele katolickim tradycji wschodniej. Taki sam duch ożywił rzesze wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, biskupów, kapłanów i świeckich, którzy w ciągu 45 lat prześladowań na swojej ojczyściej ziemi dochowali wierności Chrystusowi, zachowując swoją kościelną tożsamość. W tym świadectwie wierność Chrystusowi spleta się z wiernością Kościołowi i staje się służbą jedności."

Święty Janie Pawle II

**Apostole jedności chrześcijan i całej rodziny ludzkiej
módl się za nami!**